

Marta Rajchert

Rocznik 1982. W 2001 roku ukończyła II Liceum Ogólnokształcące im. C.K.Norwida w Radzyminie. Absolwentka filologii polskiej na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i studiów podyplomowych w Szkole Głównej Handlowej z zakresu administracji i zarządzania.

Od 2006 roku zasiada w Radzie Powiatu Wołomińskiego, od 2008 roku pełni funkcję wiceprzewodniczącej Rady.



Co uważa Pani za swój życiowy sukces?

To moja rodzina. Kochający mąż i cudowne dzieci to najlepsze, co spotkało mnie w życiu. To dzięki nim czuję, że mam wsparcie w tym co robię każdego dnia. I dotyczy to zarówno zwykłego, codziennego życia jak i wieloletniej aktywności zawodowej czy działalności publicznej. Niewątpliwą satysfakcją był dla mnie dwukrotny wybór do rady naszego powiatu. Szczególnie za drugim razem, bowiem umożliwienie mi pełnienia obowiązków w radzie po raz kolejny, było wyrazem tego, że nie zawiodłam pokładanych nadziei. Bardzo się ucieszyłam, kiedy okazało się, że wyborcy weryfikując moje zaangażowanie i pracę zdecydowali się znów oddać na mnie swoje głosy. Nie tyle funkcja, co świadomość, że mieszkańcy uznali, że dalej mogę robić dla nich pożyteczne rzeczy była dla mnie olbrzymim sukcesem i wyróżnieniem. Bardzo jestem im za to wdzięczna.

Czy wraca Pani pamięcią do lat spędzonych w liceum? Co stanowi treść tych wspomnień: ludzie, wydarzenia, atmosfera?

Oczywiście, bardzo często. Czas spędzony w naszym liceum był dla mnie bardzo ważnym okresem w życiu. To będąc w szkole średniej pokonujemy etap prowadzący do stopniowego wchodzenia w dorosłość. To czas kiedy szczególnie kształtują się nasze zainteresowania, charaktery, zapatrywania. To również czas kiedy wykluwają się marzenia, kiedy zaczynamy poważnie zastanawiać się co chcemy robić w życiu. Ale też moment, w którym rodzą się silne więzi koleżeńskie i niejednokrotnie wspaniałe przyjaźnie. Bardzo pozytywnie wspominam lata spędzone w liceum. Lubię przywoływać w myślach zdarzenia z tego czasu. Powracać pamięcią do nauczycieli, których miałam szczęście spotkać na swojej drodze jak i koleżanek i kolegów, z którymi spędziłam cztery, szczególnie w moim życiu lata.

Jakie umiejętności i kompetencje zdobyte w szkole okazały się przydatne w dorosłym życiu?

Jest ich cały szereg. To w liceum nauczyłam się współpracy w grupie, otwartości i szacunku do drugiego człowieka. Ale także odpowiedzialności, systematyczności, empatii, a także co według

mnie jest bardzo ważne, umiejętności współżycia społecznego. Efektywne funkcjonowanie w relacjach z innymi jest niezbędną kwestią i ma olbrzymi wpływ na to jak będzie nam się układało w życiu. To w liceum po raz pierwszy doceniłam siłę dialogu i zdolności patrzenia na problem oczami innych osób. Nikt nie ma monopolu na rację, musimy rozmawiać i wypracowywać najlepsze rozwiązania.

Które zajęcia z perspektywy lat uważa Pani za ważne, bo np. sprzyjały rozwojowi?

Po liceum podjęłam studia na kierunku filologia polska. Niewątpliwie dzięki zamiłowaniu do licealnych zajęć z języka polskiego. W moim przypadku ten przedmiot przyczynił się najbardziej do wyboru podjętego kierunku studiów. Ale lubiłam i po latach doceniłam także szereg innych przedmiotów. I pomimo iż jestem typową humanistką, także i tych ścisłych. Wychodzę z założenia, że warto dysponować ogólną wiedzą z wielu, różnorodnych dziedzin życia. To, że później wybieramy określoną specjalizację i dziedzinę, w której najlepiej się czujemy, w niczym nie przeszkadza. Wręcz przeciwnie, daje nam to szerszy ogląd.

Co nauczyło Panią samodzielności, a co pracy zespołowej?

Edukacja w Polsce nastawiona jest głównie na przekazywanie wiadomości i ich utrwalanie. Wiedza w jakiej posiadanie wchodzi uczeń jest dość bogata, ale najczęściej niestety nie znajduje praktycznego zastosowania. W konsekwencji uczeń nie potrafi z niej korzystać, szczególnie w momencie, kiedy znajdzie się w nowej, niejednokrotnie trudnej dla samego siebie sytuacji. W mojej opinii, kluczowy jest rozwój takich umiejętności jak sam proces uczenia się, myślenia i działania. Ale także poszukiwanie, wynikające z potrzeby ciągłego doskonalenia się, właściwe komunikowanie między ludźmi oraz konstruktywna współpraca zespołowa. Polacy to indywidualiści. I jak często okazuje się w późniejszym życiu zawodowym, wiele osób ma problemy z umiejętnym odnalezieniem się w zespole. Miałam to szczęście, że kiedy sama chodziłam do liceum, to grono pedagogiczne do nabytej przeze mnie w bardzo wczesnych latach samodzielności, potrafiło zaszczerpić we mnie umiejętność kooperacji w grupie. Teraz wiem jak jest to ważne.

Które z obecnych sukcesów szkoły uważa Pani za ważne i dlaczego?

Cieszy mnie wszechstronny rozwój uczniów naszego liceum. Zarówno to, że mogą pochwalić się wymiernymi sukcesami w nauce, ale także udziałem w różnych zawodach sportowych, olimpiadach, konkursach czy po prostu posiadaniem szerokiego spektrum zainteresowań. Cieszy mnie to, że każdego roku tak wielu uczniów otrzymuje stypendia za wyniki w nauce. Mówiąc o sukcesach szkoły, nie można pominąć bardzo istotnego faktu, iż w przyszłym roku liceum im. Norwida będzie obchodzić jubileusz 170-lecia istnienia. Cieszę się, że Radzymin może pochwalić się placówką edukacyjną o tak bogatej historii. Także z tego względu jest to dla mnie nobilitujące, iż mogę zaliczać się do grona absolwentów naszego ogólniaka.

Jak przekonać młodych ludzi, że szkoła to nie tylko źródło wiedzy? Czy może Pani udzielić im rad?

Nie czuję się uprawniona do udzielania jakichkolwiek rad, a już na pewno nie chciałabym zabrzmieć mentorsko. Tym bardziej, że tak naprawdę nie dzieli nas zbyt duża różnica wieku i bardziej traktuję Was jako moich kolegów i koleżanki z tej samej szkoły. Jedyne co mi wypada, to spróbować podzielić się z Wami własnymi doświadczeniami. Starajcie się rozwijać we wszystkich obszarach w jakich działa szkoła. Zdobywajcie jak najwięcej doświadczeń, poszerzajcie swoje kompetencje. Już teraz zastanawiajcie się co byście chcieli robić za kilka lat, w swoim dorosłym życiu. Wychodźcie naprzeciw potrzebom współczesnego rynku pracy, bo on nie jest łatwy. Im więcej zgromadzicie umiejętności, tym z punktu widzenia własnej przyszłej kariery zawodowej, lepiej wpłynie to na Waszą atrakcyjność w zawodzie. I co równie ważne, bo nie można myśleć tylko o nauce, dobrze przeżyjcie swój czas w naszym „Norwidzie”. Korzystajcie z uroków życia, byle z rozwagą i rozsądkiem. Gwarantuję, że często po latach będziecie wracać myślami do chwil spędzonych w murach tej szkoły. Każdemu życzę by były to jak najlepsze wspomnienia.

Dziękuję za rozmowę.

Dziękuję.